

Rzeszów, 05.09.2024 r.

Urząd Miasta Rzeszowa



RPW/143367/2024 P
Data: 2024-09-06

URZĄD MIASTA RZESZOWA	
WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY	
Oddział ds. Dokumentacji	
DATA WYJĄTU	06.09.2024 *
LOG	PODPIS

Do:

Krystyna Stachowska, Pełnomocnik Koordynator ds. Społecznych Kultury i Oświaty
Ul. Rynek 1 32-064 Rzeszów

W związku z tym iż jako mieszkańcy posesji przy ul. Krzewowej 3 w Rzeszowie, nie możemy liczyć na żadne wsparcie instytucji lokalnych, zwracam się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się z moją sprawą.

Cały obiekt sąsiaduje na całej długości z naszą posesją. Hałas emitowany z obiektu sportowego taki jak: uderzenia piłek o panele ogrodzenia (jest to nowe ogrodzenie, kompletnie źle wykonane które powoduje potworny huk na kilkadziesiąt metrów), kopnięcia piłki, odbicia piłki o nawierzchnię boiska, odbicia piłeczek o rakiety tenisową i nawierzchnię kortu, szuranie butami na korcie, jazda po bieżni na rowerkach, rolkach, deskach i wrotkach - to hałas impulsowy czyli hałas o bardzo szybkim wzroście i zaniku poziomu ciśnienia akustycznego. Jest on wyjątkowo dokuczliwy, uciążliwy ze względu nie tylko na impulsowość ale też wielozmienny, niesymetryczny i niskoczęstotliwościowy charakter, co powoduje nie tylko nieustanne obciążenie mózgu osoby narażonej, ale też brak możliwości potraktowania tego oddziaływania jako jedynie marginalnego szumu tła. Hałas ten przenosi się niczym niehamowany na teren naszej nieruchomości o charakterze mieszkalnym. Do tego dochodzą wszelkie komunikaty werbalne, wrzaski, krzyki, piski grających, stękanie na korcie tenisowym, płacz i krzyki dzieci bawiących się w piaskownicy do skoku w dal, głośna muzyka, wulgaryzmy oraz gwizdki prowadzących zajęcia, a wielogodzinne użytkowanie obiektu powoduje długotrwałe i permanentne oddziaływanie powodując u nas stan uporczywego, trwałego nękania i opresji (od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00 zajęcia Szkoła Podstawowa nr 13 w Rzeszowie i grupy przedszkolne, poniedziałek-środa-piątek Szkółka piłkarska Beniaminek Rzeszów w godzinach 16:00 – 22:00, wtorek-czwartek treningi rugby w godzinach 16:00-22:00, sobota i niedziela to wielogodzinne turnieje piłkarskie w których uczestniczą grający z całymi rodzinami). Do tego dochodzi oświetlenie obiektu które powoduje że w naszym domu w godzinach wieczornych jest jak w dzień. W przypadku kortu tenisowego są to godziny od 6:00 do 22:00. Nocami na całym obiekcie w różnych jego miejscach spotyka się młodzież (pijaństwo, krzyki, wulgaryzmy, głośna muzyka). Jak zapewne Państwo się orientują, hałas impulsywny niskoczęstotliwościowy o zmiennym natężeniu kierunku pochodzenia i zmiennym występowaniu impulsów w czasie powoduje zaburzenia funkcji fizjologicznych (wzrost ciśnienia, nadmierna potliwość, problemy koncentracji a w dłuższej perspektywie bardzo poważne konsekwencje zdrowotne tak fizyczne jak psychiczne). Dlatego też moim zdaniem stan ten który ma miejsce „in notrio” wyczerpuje znamiona długotrwałego nękania i udręczania – bez względu czy powstaje w dobrej czy w złej wierze. Cały obiekt sportowy jest otwarty całodobowo siedem dni w tygodniu. Od czasu rozbudowy obiektu nasze życie stało się koszmarem. Nie ma możliwości by w spokoju odpocząć w ogrodzie. Hałas jest nie do zniesienia. Nie ma szans na popołudniową drzemkę. Mimo zamkniętych okien i drzwi oraz pozatykanych krtek wentylacyjnych hałas jest słyszany w domu. Od wielu lat niszczone jest nasz ogród (połamane gałęzie drzew, krzewów, zdeptywane złośliwie kwiaty), popękany murek ogrodzenia (od korków ludzi którzy przechodzą na naszą posesję). Na dachu, w rynnach, na elewacji lądują piłeczki z kortu tenisowego. Na naszą drogę przerzucane są wszelkie opakowania po słodyczach, puszki, butelki po napojach i tzw. pety. Wszyscy wchodzą na naszą posesję jak do siebie. Nasze prośby o kulturę, próby rozmów, doprowadzają

wszystkich użytkowników obiektu sportowego do furii. Wylewana jest na nas okropna agresja, nienawiść, groźby i wulgaryzmy. Ta spokojna kiedyś okolica obecnie figuruje w rejestrze policji jako rejon niebezpieczny. Upadły nasze rodzinne relacje, wnuki do babci nie mogą przyjeżdżać (strach, agresja, wulgaryzmy). Nie da się tu żyć.

Ja i moja 73 letnia mama jesteśmy wyczerpani fizycznie i psychicznie. Jesteśmy u kresu wytrzymałości, potwornie zmęczeni. Od 02.04.2024 przebywam na zwolnieniu lekarskim. Zostałem zmuszony do skorzystania z pomocy psychologa i psychiatry. Taki los zgotowało nam miasto lansujące się hasłem „stolica innowacji”. Jakby tego było mało, w 2021 roku, z drugiej strony domu przy ulicy Ornej w Rzeszowie powstał wybieg dla psów który przylega bezpośrednio do naszego domu. Nasz dom oraz znajdujące się obok posesje sąsiadów stanowią granicę, a tym samym ogrodzenie z psim wybiegiem. Psi wybieg wykorzystywany jest przez całą dobę mimo tabliczek informacyjnych (cisza nocna obowiązuje od 22:00 do 6:00), nikt się do tego nie stosuje bo jak sami właściciele czworonogów mówią:” nigdzie nie jest napisane że jest zamknięte”. Psy są tu dowożone autami z całego miasta w różnych porach dnia i nocy. Nasz dom jest obsikiwany przez psy. Często te psy gryzą się między sobą, jest okropne ujadanie, smród od psich odchodów. Nocami świecą nam laserami po oknach, złośliwie przerzucają w woreczkach psie odchody na naszą posesję, bądź kładą na parapetach. Gwizdzą, używają piszczących zabawek, krzyczą, często tor przeszkód dla psów służy dzieciom do zabawy. Odbijają piłki o nasz dom, cieszą się jak pies podskakuje. Tu jest taka sama sytuacja jak z obiektem sportowym. Ludzie są okrutni, pałają okropną nienawiścią, są agresywni, wulgarni i bezwzględni. Kubły są przepełnione butelkami i puszkami po alkoholu. Zostaliśmy wzięci w tzw. kleszcze. Z jednej strony obiekt sportowy, z drugiej psi wybieg. Od kilku lat nasze życie to TORTURY. Nasza rodzina jest właścicielem nieruchomości od wielu lat. Byliśmy tu dużo wcześniej. Nasza nieruchomość ma status mieszkalny już tylko na „papierze”. Uważamy się za podmioty pozbawione własności. Chcemy, aby przywrócono nam własność w postaci możliwości niezakłóconego przebywania w niej.

Rozwój miasta to nie ma być marsz po trupach, ale ma to być Rozwój Zrównoważony – co zapisano w Konstytucji RP – zapewnić każdemu obywatelowi prawo między innymi do czystego środowiska. Hałas na jaki zostaliśmy skazani w wyniku inwestycji wokół domu jest potężnym zanieczyszczeniem i nikt nie ma żadnych przesłanek prawnych, aby w imię najbardziej wzniosłych interesów jakiejś grupy pozbawić nas przysługujących praw.

Szukam pomocy w wielu Instytucjach, pisząc pisma, dołączając nośnik pendrive z zapisami dowodowymi które odsyłane są do Prezydenta Miasta Rzeszowa. Uczestniczyłem w kilku spotkaniach w Ratuszu z Prezydentem, który zapewniał mnie słownie o udzieleniu pomocy. Do dzisiaj nie zrobiono kompletnie NIC. W obawie przed tym wszystkim co dzieje się wokół naszego domu złożyłem też wniosek w Prokuraturze Rejonowej Miasta Rzeszowa. Jesteśmy ofiarami nieprzemyślanych decyzji urzędników nie mających pojęcia o akustycznym oddziaływaniu stworzonych obiektów. Prezydent który tak bardzo pałał przed wyborami chęcią pomocy przyznając rację że teren jest bardzo trudny do zamieszkania, zaraz po wygranych wyborach odmówił nam ustalonego wcześniej spotkania w dniu 24.04.2024 r., tym samym pozbawił nas wszelkich nadziei na rozwiązanie naszego problemu dając nam definitywnie do zrozumienia że kompletnie nie interesuje go nasza sytuacja. Straciliśmy już wszelkie nadzieje. Został proces sądowy i walka o sprawiedliwość tylko dlaczego i jakim prawem? Dlaczego nie możemy w toku administracyjnym uzyskać pomocy?

Z poważaniem